

Pinky ringi – Sobel

Wczoraj wyglądałbym jak żul zwykły
Gdyby nie pinky ringi
Myślę, gdzie wyśle mnie Bóg
I czy im dostarczę wyniki
Styl choćby było za
Nigdy chłopiec na posyłki, yeah
Chodzi mi trójkąt po głowie jak Tinky-Winky
Milion dawno zjarałem, wjechałem w występy
Miliony w reżyserkę
Nie ona miała mnie kręcić
Mówią, że umiem językiem
Ja tylko zwracam uwagę na akcenty
I mimo że trzy lata gotuję
to i tak wyłożę al dente
Lala ma złamane serce, nie wiedziałem
Wszystko zasłaniały cycki, yeah
Lala to znów weźmie to do siebie
Tylko podkręcałem
To tylko jeden mały sneak peek
Ciągnie mnie do pracy (nie mam czasu)
W sercu MJ i miasto jak Peter, Peter Parker
Na dziś starczy mi już sieci (nie mam czasu)
Wbijam płytę, miałem bit opłacić
Byli za mili, bo biegałem milę
nie miałem jak biletu kupić
Szmaty od brata, od zimy do lata
dzisiaj go to kusi
Co do trójkątów
mama wiesz dobrze do kogo należy ta dusza
Ja wejdę na scenę, ty pokaż mi
Gagatka z sercem, którego to kurwa nie ruszy
Zanim otworzysz buzię, zastanów trzy razy się
Nie rzucisz mięsem mając makaron na uszach
Z bratem się modle
by nie musieć modlić się o bycie najlepszym
Tak, mam nowe buty

I nawet nie przeszły obok powodu
Dlaczego odstaję od grupy
Też nieraz bywałem
i chujem, i gburem, zwyrolem i leszczem
Nie ja jeden wolałbym
by wtedy na scenie nie miała naklejek na
Suty
Lala ma złamane serce, nie wiedziałem
Wszystko zasłaniały cycki, yeah
Lala to znów weźmie to do siebie
tylko podkręcałem
To tylko jeden mały sneak peek
I chociaż nie jestem stąd
znam te ulice ze snów
I może zdarłem głos, może jestem trochę zły
Ale nie jestem stąd
nigdzie nie czuję się jak tu
Gdy wiem, że mieszka tu ktoś
Ktoś taki jak (Ty)



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych